

Prawdziwe źródło odrodzenia

Kłeska spowodowała ruinę wielu rzeczy. Organizacje gospodarcze, ugrupowania społeczne, polityczne, formacje wojskowe, wszystko to rozpadło się w ocalałym tej katastrofy i kraj został nagle pozbawiony wszelkich normalnych warunków swej działalności.

Z początku wszyscy byli zaskoczeni. Ani u nas, ani też zagranicą, nikt by nie uwierzył, że pod pierwszymi uderzeniami wroga rozpadną się ramy społeczne. Jednak w kilka miesięcy po tych wydarzeniach okazało się jasno, że ramy te były nadzwyczaj lichego gatunku, armia, zle przysposobiona do swego zadania, zginęło życie polityczne, kadry gospodarcze znajdujące się w ruinie od wielu lat. To też klęska ta była normalnym skutkiem głębokiego kryzysu, który trwał we wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach.

Utrzymała się właściwie jedynie tylko siła, która dzisiaj jeszcze trwa w całej swej nienaruszonej jedności w służbie kraju — mianowicie Kościół Katolicki.

Kto był gotowym w czasie nieopisanego zamętu (wywołanego cofaniem się wojsk i uchodźców, a poprzedzającego na niewielkim dystansie postępowanie armii niemieckiej), do organizowania różnych schronisk, miejsc wypoczynkowych i noclegów, punktów rozdzielczych dla żywności, jeżeli właśnie — nie ugrupowania katolickie, jak skauici, stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Robotniczej, Katolickiej Młodzieży Studenckiej, Katolickiej Młodzieży Inteligentnej, Ligi Kobiet Francuskich, Obywatelska i Społeczna Liga Kobiet i t. d.? A dzisiaj, ktoś inny, jak nie te same organizacje, biorą udział w dziele odrodzenia elity kraju?

Jednak więcej jeszcze jak wyżej wymienione — niedostateczne niestety — kadry ludzkie uspołecznionych, *Katolickim jest jedynym źródłem odnowienia ducha kraju.*

Nauka społeczna Kościoła nie jest improwizacją. Studiuwana cierpliwie i ustalana powoli w coraz powiększających się kołach teologów, prawników i działaczy katolickich, znalazła swój wyraz w wielkich encyklikach papieskich Leona XIII, „*Rerum novarum*”, Piusa XI „*Quadragesimo Anno*” i Piusa XII „*Summi Pontificatus*”. Zasady te służyły za podkład licznych dzieł katolickich społecznych, ludzi, ożywiających „Tygodnie Społeczne” we Francji i Sekretariatów Towarzystw Społecznych.

Z tego też źródła należy czerpać nową energię życia, dla zmagania popełnionych błędów.

Anglia nie wymieni żadnej kolonii na broń

Londyn. — P. Attlee potwierdził wobec Izby Gmin, że rząd angielski nie zgodzi się na odstąpienie swej suwerenności nad żadnym z terytoriów brytyjskich, w zamian za ew. dostarczenie broni i sprzętu wojennego przez jakieś inne państwo.

Deklaracja ta przeczy pogłoskom, jakoby Stany Zjednoczone były gotowe do udzielenia pożyczki Anglii za ew. odstąpienie części angielskich wysp Antylijskich.

W sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie p. Attlee oświadczył, że rząd angielski pozostaje w ścisłym kontakcie z Waszyngtonem we wszelkich kwestiach wspólnych.

Na tym samym posiedzeniu Izby, p. Butler, wiceminister spraw zagranicznych, zapytany o pogląd rządu na nowy statut Tangeru, podkreślił, iż gabinet londyński nie udzielił swej zgody w tej kwestii i poinformował o tym rząd hiszpański, który znowu oświadczył, że postępowanie Madrytu miało na celu zapewnienie pokoju i ochronę praw gospodarczych wszystkich cudzoziemców, zamieszkających w dawnej „międzynarodowej strefie Tangeru”.

Nienawidzę

Nienawidzę tych ludzi, co w sobie nie mają ciepła. Nienawidzę tych, którym się skrzępa skra w łonie; Albowiem tu leżą w grobie martwe kości. Zdaleka od słońca, co błyska i płonie... Naprawdę ich w rannej godzinie do czynu budzić. Gdzież im porwym piersi brudzi zwierzę! Pijemże w ślimaczej skorupie zakończą skrycie, Gdy im za prawdę swe życie poświęca.

JAN KASPROWICZ.

Marszałek Pétain w Tulonie

Przyjęcie na pokładzie „Strasburga”

Marsylia. — W drugim dniu swego pobytu w Marsylii, Szeł Państwa zwiedził szpital Montolivet, gdzie znajdują się ranni żołnierze, repatriowani z Niemiec. Udekorowani oni zostali przez p. Marszałka Krzyżami i Medalami wojskowymi.

Ze szpitala p. Marszałek udał się do Katedry, na progu której był powitany przez biskupa Delaia i różne delegacje w strojach narodowych.

Podczas uroczystości w Katedrze, biskup wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym usunął wszelkie konflikty przez usunięcie lokautów i strejków przy pomocy obowiązkowych sądów polubownych i trybunałów pracy.

Te właśnie zasady propagują od 50 lat społeczność katolicką.

Słusznie więc pisze miesięcznik „Chronique Sociale de France”: „Mamy szczególny powód do ufności w przyszłość. Odrodzenie Francji, do którego się nas ciągle nawołuje, stosowane było w „Tygodniach Społecznych” już od 35 lat. W podstawowej dziedzinie naszych studiów i stwierdzeń nie potrzebujemy zaprzeczyć ani jednej linii z tego, cośmy dotychczas pisali i wyprzeć się czynów, któreśmy starali się zrealizować”.

Te pełne ufności słowa dowodzą całkowicie, przywiązania katolików społecznych do nauk papieża, *„jedynego pości nautkowej, zapewniającej poprawę życia ludzkości na lepsze tory.”*

Rządy się rozpadają, instytucje znikają, nie przemienia jednak słowa Watykanu.

(„Le Mémorial”)

REKWIZYCJA MATERIAŁÓW WOJENNYCH W AMERYCE

Waszyngton. — Rekwiwizja przez władze wojskowe St. Zje dnoczonych wyprodukowanych dla obcych państw, a nie doręczonych narzędzi oraz wszelkiego materiału wojennego, nastąpi natychmiast w całym kraju na skutek wydanego rozkazu wykonawczego Prezydenta.

55 ZABITYCH W WYPADKU KOLEJOWYM W HISPANII

Saragossa. — Wydarzyła się tu katastrofa kolejowa, w której zostało zabitych 55 osób, a 60 rannych. Lokomotywy obu pociągów zostały strąskane.

Wysłano ekipy ratunkowe z Madrytu i Barcelony.

Ataki na Anglię środkową i południową

R. A. F. bombarduje Essen i Neapol

Rzym: Skuteczny opór włoski

Ateny: Grecy zabrali jeńców i sprzęt wojenny

KOMUNIKATY NIEMIECKIE...

Berlin. — Nurkowie niemieccie zatopili 56 transportowców brytyjskich o pojemności 31.500 ton.

W nocy bombowce niemieckie ponownie atakowały Bristol, mimo niepogody i niskich chmur.

Pozatym dokonano nalotów na Londyn, Southampton, Grantham i Shoreham.

Jeden z bombowców o wielkim zasięgu zaatakował silnie bronią konwoj brytyjski o 400 km. na północno-zachód od Irlandii i zatopił statek handlowy o pojemności 4.000 ton.

Mimo trwającej niepogody od były się też dalsze ataki lotnicze na różne punkty środkowej i południowej Anglii.

Kilka samolotów brytyjskich przelatowało pojedynczo nad Rzeszą zachodnią i południowo-zachodnią, lecz większych szkód nie było.

KOMUNIKATY BRYTYJSKIE...

Londyn. — Mimo złych warunków atmosferycznych, samoloty RAF atakowały ważny most kolejowo-drogowy na Renie z Mannheim do Ludwigschafen oraz okoliczne obiekty wojskowe. Pozatym rzucono bomby kruszące i zapalające na Essen oraz bombardowano port w Dunkierze.

Aparaty brytyjskie ukazały się również nad Neapolem, wywołując wybuchy i pożary w składach nafty i warsztatach kolejowych.

Działalność lotnictwa Rzeszy nad Anglią była dość nieznaczna w ciągu ubiegłego dnia. Po południu rzucono bomby na Dover, wyrządzając pewne szkody, ale liczba ofiar w ludziach jest znikoma.

dowania, aby im móc pomóc, oraz złożył 10 tysięcy fr. zakonnikom zakładu Saint Jean de Dieu, który utrzymuje przytułek dla starców.

PRZYBYCIE DO TULONU...

Tulon. — Pociąg wiozący p. Marszałka Pétain, przybył o godzinie 12.30.

Szeł Państwa był przyjęty przez Prefekta dep. Var p. Gentile i admirałów Derlan i Ferlet.

Oddziały wojskowe oddały p. Marszałkowi należne honory.

Tak jak i w Marsylii — olbrzymie tłumy ludności witały entuzjastycznie Szeł Państwa okrzykami „Niech żyje Pétain — Niech żyje Francja”!

Pod pomnikiem poległych p. Marszałek Pétain uściśnął dłoń inwalidom wojennym i udekorował krzyżem wojennym sztabiera 21-go pułku kolonialnego, który pod dowództwem pułkownika Cazel, odznaczył się w wojnie.

Następnie p. Marszałek udał się do Arsenału, skąd wyjechał motorówką na pokład okrętu wojennego „Strasburg”.

Na pokładzie tego okrętu Szeł Państwa był przyjęty przez admirała Laborde i kapitana Lemonnier, komendanta „Strasburga”.

Przy wejściu p. Marszałka Pétain na pokład, muzyka odegrała „Marsyliankę”.

Podczas przeglądu marynarzy p. Marszałek Pétain udekorował oficera rezerwy sztabu

generalnego marynarki p. Alain Darlan, syna admirała, orderem Legii Honorowej.

P. Alain Darlan odznaczył się podczas operacji wojennych.

Po krótkim odpoczynku, p. Marszałek wziął udział w śniadaniu, wydanym na jego cześć.

Po krótkiej rozmowie z kontradmirałem Collinet, który był dowódcą „Strasburga” podczas wypadków w Mers-el-Kebir, p. Marszałek odjechał motorówką na ląd, aby się udać na plac Wolności, gdzie miał odebrać przysięgę od legionistów.

PRZYSIĘGA LEGIONISTÓW...

Kiedy samochód Szeł Państwa zatrzymał się na Placu Wolności, olbrzymie tłumy ludności entuzjastycznie witały p. Marszałka, okrzykami na cześć jego i Francji.

P. Marszałek przyjął p. Fromerich, prezes departamentalny legionistów, odzywając się do Szeł Państwa tymi słowami: „Na pański rozkaz, Panie Marszałku, tak jak ongiś na froncie, pójdziemy wszędzie, gdzie Pan rozkaże”.

Następnie odbyła się przysięga, treść której już znamy z poprzednich uroczystości w innych miejscowościach.

Po przysiędze p. Marszałek zwraca się do Legionistów: „Moi przyjaciele, dziękuję wam za złożenie przede mną przysięgi legionistów.

Jestem bardzo zadowolony i kiedy mnie obdarzacie zaufaniem, możecie liczyć na mnie tak, jak ja na was liczę”.

Ozwały się okrzyki: „Niech żyje Pétain, i tłum wraz z legionistami zaintonował „Marsyliankę”.

Po uroczystości tej odbyła się defilada wojskowa.

Dalej p. Marszałek udał się do Ogniska Marynarzy, gdzie się bardzo interesował jego urządzeniem i organizacją.

Następnie Szeł Państwa przyjął delegację 6.000 marynarzy, repatriowanych z Anglii i rozmawiał z delegatami po przyjacielsku, wypytując się o ich zdrowie i traktowanie podczas internowania.

Z Ogniska Marynarzy p. Marszałek Pétain udał się jeszcze do Prefektury, gdzie mu zostały przedstawione wybitne osobistości Tulonu.

Po zakończeniu przewidzianych programów uroczystości i przyjęciu p. Marszałek odjechał pociągiem do Avignon.

PRZYJĘCIE W AVIGNON...

Avignon. — Pociąg p. Marszałka przybył do Avignon o godzinie 11-tej.

Na dworcu oczekiwali Szeł Państwa przedstawiciele władz wojennych i cywilnych.

Po przemówieniu p. Gauger, preza delegacji miejskiej, p. Suzanne Imbert wręczyła p. Marszałkowi, w imieniu miasta pierwszą szkie poematu „Mireille”, pochodzący z archiwów Mistrala. Manuskrypt ten został zaopatrzonej dedykacją:

„P. Marszałkowi Pétain, wzięciu do Avignon — 4 grudnia 1940”.

P. Marszałek Pétain podziękował delegacji i oświadczył: „Lubię bardzo Avignon, przyjeżdżałem tu często, gdyż sam jestem adoptowanym prowansalskim obywatelkiem. Przyrzekam, że przyjadę Was jeszcze odwiedzić”.

Zbrane tłumy ludności witały serdecznie Szeł Państwa, którzy przepraszały, że przyjechał tak późno i obiecał powrócić jeszcze i spędzić w Avignon cały dzień.

Przy odjeździe pociągu miasto Avignon pożegnało Szeł Państwa hymnem narodowym „Marsylianką”.

ZATONIECIE OKRETU

Oslo. — Parowiec norweski wpadł na minę koło wybrzeży angielskich i zatonał. Przewoził on 300 podróżnych, lecz ilość ofiar jest nieznana.

Exposé hr. Teleky w Sejmie

Protest przeciwko postępowaniu Rumunii

Budapeszt. — Hr. Teleky, prezes rady ministrów, złożył dłuższą deklarację przed sejmem, wyjaśniając politykę zagraniczną Węgier.

„Kraj nasz — oświadczył p. premier — ma ściśle określony

być obliczony nie na dziesiątki lat, a na całe wieki.

Szeł rządu węgierskiego *za-* protestował przeciwko *postępo-* waniu Rumunii, której szef — *gen. Antonesco oświadczył os-* latnio, że *wynik rozjemstwa*



PODPISANIE TRÓJPRZYMIERZA PRZEZ WĘGRÓW (P.W. 7308). (Cl. Record)

linię postępowania względem zagranicy, opartą na współpracy z „osią” w budowie nowego porządku europejskiego.

„Na wewnątrz Węgry muszą postępować w ten sposób, by zapewnić szczerą współpracę wszystkich ludów, żyjących wewnątrz granic węgierskich.

Plan tej współpracy musi

wiedeńskiego jest niemożliwym do przyjęcia.

„Węgry — twierdzi hr. Teleky — nie mogą w spokoju przyglądać się wzrostowi nienawiści do ich kraju”.

W końcu p. premier uprzedził zebranych, że ludność węgierska musi przygotować się do znacznych ograniczeń żywnościowych. (F.).

Rzym podaje wykaz strat powietrznych za listopad

Rzym. — Ogłoszono tu wykaz strat z walk powietrznych Italii przeciwko Anglii i Grecji.

STRATY NIEPRZYJACIELSKIE...

a) W południowej Afryce i na Morzu Śródziemnym wynoszą: 105 samolotów (w czym 17 prawdopodobnie);

b) we wschodniej Afryce włoskiej — 25 maszyn (w czym dwa prawdopodobnie);

c) korpus lotniczy włoski nad La Manche — 17 aparatów (w czym 1 prawdopodobnie);

d) na froncie greckim — 100 samolotów (w czym 8 prawdopodobnie).

Razem więc straty nieprzyjacielskie wyniosły w listopadzie b. r. — 247 aparatów, w czym 25 prawdopodobnie.

W tym samym okresie straty

D. N. B. ZAPEWNIŁ O CAŁKOWITYM SPOKOJU W NORWEGII

Berlin. — Oficjalna agencja prasowa Rzeszy D.N.B. donosi, iż w Oslo (stolicy Norwegii) panuje zupełny spokój.

P. Quisling wyjechał do Berlina na narady. (F.).

REJESTRACJA ARTYSTÓW W KRAJU

Warszawa. — Zarząd, no tu ostatnio wzmożenie kontroli nad życiem kulturalnym i artystycznym na obszarze generalnego gubernatorstwa. Wprowadzony został przymus rejestracji wszystkich malarzy, rzeźbiarzy, aktorów, muzyków, autorów dramatycznych i pisarzy oraz dziennikarzy i redaktorów.

DZIAŁALNOŚĆ NARODOWCÓW CHORWACKICH W JUGOSŁAWII

Zagrzeb. — Wiceprezes jugosłowiańskiej Rady Ministrów, odbył długą konferencję z szefem policji miejscowej i gubernatorem Chorwacji.

Narady te dotyczyły środków jakie władze mają zamiar zastosować w stosunku do narodowców chorwackich, którzy wykazali w ostatnim czasie ożywioną działalność.

Uniwersytet w Zagrzebiu jest jeszcze zamknięty.

Bukareszt. — Ze względu na ostatnie wypadki, które doprowadziły do rozwiązania policji Żelaznej Gwardii i zakazania noszenia zielonych koszul, p. Horia Sima zdecydował się zreorganizować na nowych podstawach partię Żelaznej Gwardii, której jest szefem.

P. Horia Sima zażąda od kilku członków Głównego Zarządu podania się do dymisji. Partię zorganizuje on w ten sposób, aby wszyscy legionisi podporządkowali się surowej dyscyplinie i żaden z nich nie mógł dokonywać aktów samowoli.

Decyzja ta została powzięta po długiej rozmowie p. Horia Sima z generałem Antonesco.

W czasie tej konferencji zostało uzgodnione, że ruch legionistów będzie miał na celu reorganizację narodu rumuńskiego

lotnicze Italii obejmowały 46 maszyn, a więc: 16 w Afryce północnej i na Morzu Śródziemnym. 21 — w Grecji i 8 w okupowanej Francji.

STRAJK CIESLI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Waszyngton. — W Seattle za strajkowało 2.000 ciesli, żądając podwyżki zarobków i 7 dni urlopu płatnego.

Przypuszcza się, że strajk się rozszerzy, zatrzymując zupełnie przemysł drzewny w północno-zachodniej części Stanów Zjednoczonych.

Przemysł ten zatrudnia około 45.000 robotników.

REJESTRACJA ARTYSTÓW W KRAJU

Warszawa. — Zarząd, no tu ostatnio wzmożenie kontroli nad życiem kulturalnym i artystycznym na obszarze generalnego gubernatorstwa. Wprowadzony został przymus rejestracji wszystkich malarzy, rzeźbiarzy, aktorów, muzyków, autorów dramatycznych i pisarzy oraz dziennikarzy i redaktorów.

Reorganacja Żelaznej Gwardii w Rumunii

TO i OWO

Zebrały się zwierzęta — radziły w ukryciu czem, kto pożyteczny człowiekowi w życiu! Lwy się chwaliły, swym strasliwym gniewem; słoń dobroduszością; niedźwiedź siłą potężną, tygrysy zrzecznością; żarłocznością wilki a lisy chytrą. Zmija jadłem, struś rozumem pustym, kaczkę odwiecznym fałszem, a kury jajkami, pies znaną wiernością, świnia bekonią; i nosze niem dzieci bocią, gołębie miłością, pięknym piórem pawie, ryby mięsem z ością; żółwie smaczna zupa, nocnym lotem sowa, a osioł, który dotąd nie rzekł ani słowa, odczytywał się krótko, jak zwykle leniwie: „Ja jestem najpożyteczniejszy — wcale się nie dziwie, że wielu ludzi przecież, moje imię nosi, bo w polityce niemal każdy o nie prosi. Gdy kłóca się między sobą — próżnym rachować ilem ja po kolei człowieczych wychowań. Ja jestem wzorem na osły dwunogie, których na tej ziemi mamy rzesze mnogie. Od wieków żem nad światem rozumem górował... Nastąpiła wielka cisza... — nikt nie oponował! ! !

W. B.

Trochę humoru

PIĘTNO SPECJALNOŚCI

— Czy pan zwrócił uwagę na tę młodą panią? Włosy jej — czyste złoto, oczy — jak amethysty, Usta — jak rubiny, ząbki — jak perły oprawione w korale.
— Pan zapewne jest poetą?
— nie, — jubilerem.

W SKLEPIE

Proszę o słubny welon.
— Proszę, niech pani wybierz. Radzę pani zatrzymać swój wybór na tym egzemplarzu. Jest on w bardzo dobrym gatunku, będzie go pani mogła użyć kilka razy.

Kacik dla gosposi

SZNYCLE Z CHLEBA

Resztki chleba, około 300 gr. na 2 osoby, zamoczyć we wodzie (w mleku będzie smaczniejsze). Rozmieszać dokładnie chleb wycisnąć z wody. Do otrzymanej papki dodać cebulkę drobno posiekaną, jajko, pieprzu i soli. Jeżeli są pomidory, dorzucić ich trochę, drobno posiekanych. Aby łatwiej było zrobić sznycle, dodać maki.

Gotowe sznycle obsypać tartą stróżką chleba i przysmażyć na tłuszczu.

Można je podawać z sosem pomidorowym lub z mięsem.

Kacik dla dzieci

ZIMA

Idzie „Pani Zima”.
Cała strojna w białe —
Wnet ziemię całunem
Śniegowym uścieli!

Staną wszystkie rzeki,
Strumienie i stawy.
To dla wszystkich dzieci —
Czas wielkiej zabawy!

Trzeba przegotować:
Łyżwy i saneczki.
Gdy śnieżek upadnie —
Cieszyć się dziateczki!

H. B.

Nadesłane artykuły lub ilustracje do druku, nie będą zwracane.

Feljeton „Wiariusza Polskiego” Nr. 33.

MARIA RODZIEWICZOWNA

ON A

POWIEŚĆ

..

Mamka, zgasiwszy światło,

poszła do komory. Szczerze spał

spokojnie. Lampka tliła resztkę

naftę. Kostusia siedziała obok

idioty.

— Co ty robisz? — spytała

baba.

— Nie już. Gotowam. Ot wasz

tłumaczek, a ot mój. Tylko na

plecy wziąć i w drogę. Czeka-

łam, aż się uciszysz w chacie i na

ulicy! Niech on się przepieje tro-

chę tymczasem!

— Gdzie my pójdziemy?

— Ot, przed siebie. Był da-

lej.

Spojeżdżała ku okienku, które

szczególnie czarno odcieniało

na ścianie. Za nim wiecher był

ponuro.

— Dzisiaj Zadzuski! — rze-

Pięciolecie ubezpieczeń społecznych w Ameryce

Waszyngton. — Obecnie przypada pięciolecie rządowego programu ubezpieczenia społecznego. Obliczenia wykazują, że według tego programu, wypłacono dotychczas 3 miliardy dolarów starcom, bezrobotnym, wdowom sierotom i niewidomym.

Rada Ubezpieczenia Społeczne go donosi, że 50 milion. robotników wciągniętych zostało do pro-

niowy, około 1 i pół miliona bezrobotnych pobiera zasiłki.

Celem wyszukania pracy ubezpieczonym bezrobotnym, Rada Ubezpieczenia Społecznego przejęła wydział pośrednictwa pracy. Biura tego wydziału wyszukiwały w ubiegłym roku i w pierwszych 6 miesiącach bieżącego roku, pracę dla 5 milionów osób.

Według programu pomocy pu-



NOWY JORK. — Biuro pośrednictwa pracy. (P.W. 7231).

gramu od czasu, gdy prezydent Roosevelt podpisał ustawę w roku 1935.

Ustanowiony po długim badaniu doświadczonych europejskich, program ubezpieczenia społecznego, wypłaca renty przez 12 agencji federalnych lub federalno-stanowych.

Na czółowym miejscu programu znajduje się system ubezpieczenia na starość, według którego wypłacane są miesięczne pensje robotnikom, którzy przestają pracować w 65 roku życia, ich żonom, wdowom lub sierotom. Do dnia 30 czerwca, według tego systemu, wypłacono 39 milionów 102 tys. 941 dol. am.

Program ubezpieczenia na wypadek bezrobocia (według którego wypłaca się robotnikom tracącym pracę zasiłki przez ograniczoną liczbę tygodni) stoi na drugim miejscu systemu ubezpieczenia społecznego. Obliczenia wykazują, że dotychczas według tego programu, wypłacono bezrobotnym przeszło miliard dolarów.

Na więcej niż 28 milionów robotników handlowych, podpadających pod system ubezpiecze-

bliznej, jak wykazują statystyki, pomaga się co miesiąc 3 milionom ludzi, między nimi jest: milion 983 tys. 900 starców, 807 tys. 900 dzieci i 48 tys. niewidomych. Według programu tego wypłacono dotychczas miliard 900 milionów dolarów am.

P. S. — Warto przypomnieć, iż pierwsze ubezpieczenia społeczne wprowadzili nasi górnicy w kraju, ale już przed czterystu laty.

OSIEDLANIE W KRAJU

Gdańsk. — 6 tys. Volksdeutsche, o których wyjeździe z Lubelszczyzny donosiliśmy, już zostało osiedlonych w Wielkopolsce i na Pomorzu pod Gdańskiem. Jednocześnie odbywa się dalsze wysiedlanie ludności polskiej z dzielnic zachodnich do „gubernatorstwa”.

KARA

Vichy. — Były wiceminister kapitan Vianet stanął przed sądem wojskowym w Clermont Ferrand pod zarzutem opuszczenia swego stanowiska i dezercji w czasie wojny.

Do miasta tego...

Do miasta tego, gdzie ojciec mój leży,
gdzie mieszka pamięć po nim żywa
i każdy ślad jest świeży...

Tęsknota moja mnie wzywa.

Do miasta tego, gdzie ma biedna matka
co rano wstaje coraz bardziej siwa,
bo w niedostatkach...

Tęsknota moja mnie wzywa.

Do miasta tego, gdzie najbliżsi moi
sielią u stóp mych z własnych uczuć dywan,
bo wszystko dać gotowi...

Tęsknota moja mnie wzywa.

Do miasta tego, gdzie przed każdym progiem
westchnienie z piersi mojej wydobywa
echo przeszłości błogiej...

Tęsknota moja mnie wzywa.

Do miasta tego, gdzie się matka smuci
i śle modlitwy o zdrowie dla syna
z wiarą, że wróci...

Tęsknota moja mnie wzywa.

Stefan Wilkoński.

CO PISZE PRASA?

SZEF PAŃSTWA
W WERSALU...

„LE TEMPS”:

„W bezpośrednim otoczeniu p. Marszałka Pétain nie udzielono chwilowo żadnych wyjaśnień co do warunków, w jakich odbędzie się zapowiadane oficjalnie zainstalowanie się w Wersalu Szeffa Państwa, który jest zarazem Szeffem Rządu. Mówi się tutaj, iż w sprawie tej zostanie wydany oficjalny komunikat za kilka dni, gdy prowadzone obecnie rokowania z władzami okupującymi, pozwolą na ostateczne uregulowanie wszystkich odnośnych problemów i gdy instalacje techniczne zostaną ukończone”.

SERCE LUDU...

„LE PROGRES”:

„Wracając ze stoczni okrętowej (w Marsylii) p. Marszałek zatrzymał się na chwilę na Tar gu Kukulek (Santons) na słynnej Canebière. Przechodząc od straganu do straganu tak jak na Croix-Rousse (w Lyonie), poczuł on potrzebę wejścia w bezpośredni kontakt z „człowiekiem ulicy”. Zatrzymał się przed jedną „wystawą” kukulek i uśmiechnął się do sprzedawcy. To wysłuchiło. Odrzucając zrozumiano i kilkanaście rąk wyciągnęło się do niego z okrzykiem: „Panie Marszałku, proszę wziąć moją kukielkę!” Kobiety i dzieci, zgromadziły się dookoła. Marszałek uśmiechał się zadowolony z tej niepragmatycznej wizyty. Wśród tych prostych ludzi zrozumiał on bowiem, iż rzeczywiste ludność Marsylii szczerze jest do niego przywiązana i że jej serce bije goręcej przywiązaniem”.

W ARLES...

„LYON REPUBLICAIN”:

„Podczas postoju pociągu w Arles p. Marszałek odbył na placu dworcowym przegląd starych „guardians” (konnych pasterzy) oraz pięknych mieszkanki Arles (Arlesienes) także na koniach w tradycyjnych strojach ludowych. Widok naprawdę wspaniały. Kolorowe kostiumy, dzielna postawa jeźdźców (mężczyzn i kobiet) wywołują żywe oklaski. Dostojny gość zatrzymał się dłużej przed 9-letnią dziewczynką, która odważnie trzyma się na koniu, trochę przeżartym tym zbiegowiskiem ludzi i ciągłym okrzykami. Po chwili „guardians” i „Arlesienes” śpiewają słynną pieśń Mistrala „Canto Santo” przy akompaniamencie fletów i bębenków”.

LOSOWANIE XI i XII SERII LOTERII KRAJOWEJ

Vichy. — W dniu 27 listopada odbyło się losowanie 13-tej serii Loterii Krajowej.

Losowanie oznaczone na dzień 6 i 17 grudnia dotyczy XI i XII serii.

Jedenasta i dwunasta seria zostały wypuszczone w miesiącu maju, lecz wypadki wojenne spowodowały spóźnienie losowania tych sery, które się odbyły w wyznaczonym terminie.

DO Pp. ABONENTÓW OPASKOWYCH

Przy zmianie adresu prosimy o nadsyłanie starej opaski oraz 1 fr. 50 c.

w znaczkach pocztowych — na koszty nowej kliszy adresowej.

Administracja.

Lista jeńców w Strasburgu

FRONTSTALAG 210

(Informacje półoficjalne bez gwarancji)

Rok ur.		Rok ur.	
1904.	Pochron Władysław,	1908.	Riefweschler Rubin,
1916.	Poczesny Jan,	1910.	Rudziński Stefan,
1905.	Pokrywka Józef,	1906.	Rudziński Ksawery,
1905.	Pokrzywnicki Jan,	1912.	Ruszel Ludwik,
1900.	Pona Ilko,	1913.	Rutkowski Zygmunt,
1907.	Pona Jakub,	1904.	Rymarczyk Józef,
1911.	Popek Adolf,	1919.	Sadowski Józef,
1919.	Prangiaczy Bolesław,	1908.	Sadowy Józef,
1913.	Promny Bronisław,	1914.	Saj Karol,
1902.	Przybylski Jan,	1901.	Sajdak Bronisław,
1903.	Przybył Mieczysław,	1913.	Sala Andrzej,
	Pustelnik Edward,	1890.	Salomon Czesław,
1895.	Puzianowski Władysław,	1911.	Sarna Jan,
1905.	Rackowski Józef,	1917.	Sarowski Franciszek,
	Radisch (patrz Badisch)	1915.	Satosi lub Latosi Leon,
1901.	Radochowski Michał,	1918.	Sawicki Franciszek,
1918.	Rajczyk Józef,	1907.	Sedziński Józef,
1904.	Rak Stanisław,	1912.	Seniuk Piotr,
1900.	Rakawek Marian,	1912.	Seredziński Piotr,
1902.	Rembacz Franciszek,	1915.	Sichacz Dmytro,
1902.	Rembowski Michał,	1918.	Sedorow Michał,
1910.	Rokosz Wacław,		Siepsman lub Lipsman,
1909.	Rokita Józef,	1912.	Sierakowski Jan,
1912.	Romano Marko,	1912.	Siuzdak Jan,
1921.	Rondel Antoni,	1909.	Skaluba Piotr,
1910.	Rozaleczak Jan,		(Ciąg dalszy nastąpi)

Korzystajmy z wolnych chwil

Pudelka i piórniki trzcinowe

Ostatnimi wyrobami z trzciny, o których napiszę, uczęszają ko-

biety i dzieci.

Jedną z tych rzeczy jest pudel-

ko. W jaki sposób je wykonać?

Potniemy cienką trzcinę na

kawałki takie długie, jak wyso-

kie i szerokie chcemy mieć pu-

delko. Kawałki, które mają słu-

żyć jako wysokość, łączymy za-

pomocą nici — oczywiście dość

silnych. Wkładamy pierwszy ka-

wałek na środek nitki, następnie

dołączamy drugi, przesuwając

przez niego obwody końców ni-

tki, aby wyszły po przeciwnych

stronach. Przywiązujemy go do

pierwszego. W ten sposób postę-

pujemy z następnymi dopóty, do-

póki nie otrzymamy obwodu pu-

delka. Osobno łączymy trzcinę,

z której mamy zrobić dno i wie-

ko. Aby było użyteczne, przyła-

czamy po brzegach, gdzie widor-

czne są nitki po kawałku trzci-

ny (nitka — tym razem koloro-

wa — powinna przechodzić

między dwoma kółkami dna

lub wieka, a okręcać nowy). Je-

szcze pozostaje nam zamek. Do

wielka dołączamy kółek z wycię-

tą podłużnie dziurką, a do obwo-

du mały kółeczek, któryby zmie-

ścił się w tę dziurkę. W ten spo-

sób łatwo można zamykać pu-

delko. Jeżeli ono jest przezna-

czone na rzeczy drobne, w środ-

ku wkładamy materiał albo

bo wkładamy pudelko z tektury,

obszyte materiałem lub papi-

rem. Wieko ozdabiamy mono-

gramem. Można również robić

pudelka z przedziałkami.

W podobny sposób wykonamy

piórniki dla dzieci, albo torbke-

na sezon letni dla córeczek.

W tym sezonie przyda się i

pasek, zrobiony z grubszych ka-

walców trzciny. Wygląda to bar-

dzo efektownie. Bierzymy dwie

tasiemki kolorowe, dość szer-

okie, o dk. 2,50 m. Odmierzamy

na każdej około 50 cm. i tam

związujemy je zwykłym węzłem

3 razy. Końce te narazie zos-
tawiamy wolne. Na dwie wstążki

dłuższe wkładamy trzcinę dk. oko-

ło 5 cm., zawiązujemy znowu

trzy razy węzłem i tak dalej, aż

otrzymamy pasek — bez klam-

ry. Robimy pierwszą połowę ka-

mięty, o których napiszę, uczęszają ko-

biety i dzieci.

Jedną z tych rzeczy jest pudel-

ko. W jaki sposób je wykonać?

Potniemy cienką trzcinę na

kawałki takie długie, jak wyso-

kie i szerokie chcemy mieć pu-

delko. Kawałki, które mają słu-

żyć jako wysokość, łączymy za-

pomocą nici — oczywiście dość

silnych. Wkładamy pierwszy ka-

wałek na środek nitki, następnie

dołączamy drugi, przesuwając

przez niego obwody końców ni-

tki, aby wyszły po przeciwnych

stronach. Przywiązujemy go do

pierwszego. W ten sposób postę-

pujemy z następnymi dopóty, do-

póki nie otrzymamy obwodu pu-

delka. Osobno łączymy trzcinę,

z której mamy zrobić dno i wie-

ko. Aby było użyteczne, przyła-

czamy po brzegach, gdzie widor-

czne są nitki po kawałku trzci-

ny (nitka — tym razem koloro-

wa — powinna przechodzić

między dwoma kółkami dna

lub wieka, a okręcać nowy). Je-

szcze pozostaje nam zamek. Do

wielka dołączamy kółek z wycię-

tą podłużnie dziurką, a do obwo-

du mały kółeczek, któryby zmie-

ścił się w tę dziurkę. W ten spo-

sób łatwo można zamykać pu-

delko. Jeżeli ono jest przezna-

czone na rzeczy drobne, w środ-

ku wkładamy materiał albo

bo wkładamy pudelko z tektury,

obszyte materiałem lub papi-

rem. Wieko ozdabiamy mono-

gramem. Można również robić

pudelka z przedziałkami.

W podobny sposób wykonamy

piórniki dla dzieci, albo torbke-

na sezon letni dla córeczek.

W tym sezonie przyda się i

pasek, zrobiony z grubszych ka-

walców trzciny.